Cena 6 hal.

Nr. 248. Kraków. Poniedziałek 12 Października 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 ha od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Ucieczka Rosyan z pod Przemyśla.

Wiedeń, 12 października.

Urzędowo ogłaszają 11 października o godz. 11 w południe:

Nasz szybki pochód ku Sanowi uwolnił Przemyśl od osaczenia nieprzyjacielskiego. Wojska nasze wkraczają do twierdzy. Tam, gdzie Rosyanie jeszcze stawiali opór, zostali przez nas zaatakowani i pobici.

W ucieczce ku przejściom przez rzekę koło Sieniawy i Leżajska wpadli Rosyanie masami w nasze ręce.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von **Hoefer**,, generał major.

Olbrzymie straty Rosyan.

„Reichspost" w nrze 483 donosi:

We wtorek urządzili Rosyanie **gwałtowny atak na część fortów przemyskich. Obrońcy Przemyśla przypuścili wroga na 800 kroków i dopiero wówczas otworzyli silny ogień z armat, karabinów maszynowych i karabniów piechoty. Skutek tego morderczego ognia był przerażający. Z 10.000 Rosyan, przeznaczonych do szturmu, tylko kilkudziesięciu ludzi zostało przy życiu, reszta została wybita,** albo ciężko raniona pozostała na placu. Szturm został złamany.

Pociąg pancerny w Galicyi.

Wiedeń, 12 października.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:

Wymieniany w ostatnim czasie kilkakrotnie **pociąg pancerny na północnym terenie wojny** zaimprowizowany został przez nadporucznika Schobera z pułku kolejowego i podczas przerwy w operacyach został wszechstronnie udoskonalony.

Komendę dzierżył początkowo porucznik B a l z a r a kiedy on i jego zastępca porucznik H a u p t m a n n zostali ranieni, objął komendę nadporucznik Schober. Obok niego działał chorąży rezerwowy I m f u e r. Dziesięć szarży i żołnierzy pułku kolejowego, którzy należeli do załogi zostali już odznaczeni, między nimi maszynista W i e g e r i Zugsfuehrer K o p l e r srebrnym medalem waleczności I. klasy.

Jednym z najwspanialszych czynów pociągu pancernego było krycie odtransportowania materyałów wojskowych, benzyny i innych przyczem komendę sprawował nadporucznik C s e r n i k. Oficer ten odznaczył się nadto specyalnie tem, że jeden pociąg towarowy z benzyną doprowadził do twierdzy Przemyśla tuż przed jej okoleniem. Przy tem przedsięwzięciu wspomagali go Zugsfuerer M a r t i n, maszynista Stanisław W i n t e r, Henryk R a w i c k i, palacz Michał K a l e t a i Ferdynand T y c h o w s k i dalej pospolitacy z pułku kolejowego Nr 25, Józef S z a b o, Juliusz K e r t e i Emil C s a j a g h y, którzy przyłączyli się na ochotnika do porucznika Csernika, aby stanowić pokrycie.

Lotnicy niemieccy rzucili 20 bomb na Paryż.

Paryż, 12 października.

(T. B.) Ag. Havasa donosi: **Dwa niemieckie aeroplany krążyły wczoraj nad Paryżem i rzuciły 20 bomb, które zabiły trzy osoby, a zraniły 14.** Jedna bomba upadła na dach kościoła Notre Dame, lecz nie eksplodowała, druga spadła na sąsiedni plac.

Francuscy lotnicy podjęli pościg za niemieckimi aeroplanami.

Zatopienie angielskiego okrętu.

Amsterdam 12 października.

(T. B.) „Handelsblad" donosi ze Sabang: (Indye holenderskie). Okręt holenderski przywiózł tu trzech oficerów i załogę okrętu „City of Westminster", który **został na Oceanie Indyjskim zatopiony przez krążownik „Koenigsberg".**

Po zdobyciu Antwerpii.

Jak dokonano zdobycia.

Berlin, 12 października.

Biuro Wolfa ogłasza:

Wielka główna kwatera dn. 10 października: **Po dwunastodniowem zaledwie oblężeniu Antwerpia z wszystkimi fortami dostała się w nasze ręce.**

Dnia 28 września padł pierwszy strzał na forty linii zewnętrznej. W dniu 1-szego października zdobyto pierwsze forty. Dnia 6 i 7 października pokonano przy pomocy naszej piechoty i artyleryi zalany odcinek, szeroki około 400 m. Dnia 7 października zgodnie z umową hagską zapowiedziano ostrzeliwanie miasta. Ponieważ komendant oświadczył, że chce objąć odpowiedzialność za ostrzeliwanie, bombardowanie rozpoczęło się o północy z dnia 7 na 8 października. Równocześnie rozpoczął się atak na linię fortów wewnętrznych. Już dnia 9 października rano dwa forty linii wewnętrznej zostały zdobyte, a dnia 9 października popołudniu można było obsadzić miasto bez napotkania na poważny opór.

Prawdopodobnie bardzo silna załoga z początku walecznie się broniła, jednak w końcu nie czując się na siłach wobec ataków naszej piechoty i dywizyi marynarskiej oraz wobec działania naszej potężnej artyleryi w **pełnem rozprzężeniu uciekła.**

Wśród załogi znajdowała się także angielska brygada marynarki, która niedawno temu przybyła. Ona to według doniesienia dzienników angielskich miała stanowić główną podporę obrony.

Stopień rozprzężenia wojsk angielskich i belgijskich ilustruje najlepiej fakt, że rokowania **w sprawie oddania Antwerpii musiano prowadzić z burmistrzem, ponieważ nie można było odnaleźć żadnej władzy wojskowej.**

Oddanie dokonane zostało dnia 10 października przez szefa sztabu dotychczasowej gubernii Antwerpii potwierdzonem. Ostatnie, nie oddane jeszcze forty, zostały przez nasze wojska obsadzone.

Liczba jeńców nie da się na razie obliczyć. Wielu żołnierzy belgijskich i angielskich uciekło do Holandyi, gdzie ich internowano. **Zdobyto potężne zapasy rozmaitego rodzaju.**

Ostatnia twierdza belgijska „niemożliwa do zdobycia" — Antwerpia — została pokonaną. Wojska szturmujące twierdzę dokonały nadzwyczajnych czynów, które monarcha nagrodził tem, że dowódcy ich generałowi piechoty von Beselerowi nadał order „pour le merite".

Amsterdam, 12 października.

(T. B.) „Handelsblad" donosi z Roosendal":

W piątek około 12 w południe **przybyli do Antwerpii czterej oficerowie niemieccy, aby zażądać kapitulacyi. To żądanie zostało po krótkich rokowaniach przyjęte.** Wojsko belgijskie opuściło następnie w pośpiechu wały i miasto. Część została rozbrojona na granicy holenderskiej, większość zaś uciekała w panice przez most okrętowy na Skaldzie.

Po południu most podpalono, aby wstrzymać pościg Niemców. Zaledwie **ostatnie wojska belgijskie przekroczyły Skaldę, gdy Niemcy wkroczyli do miasta, które w nocy z piątku na sobotę stało już pod rozkazami niemieckiemi. Belgijczycy sami zniszczyli najważniejsze forty.**

Specyalny sprawozdawca tego pisma donosi: **działa belgijskie nie mogły stawiać oporu armatom niemieckim. Obrońcy wogóle nie widzieli dział niemieckich i było wprost niemożliwem nawet stwierdzić ich pozycye. Niemcy natomiast znali dokładnie swój cel.** Balony ich regularnie się wznosiły i ogień był tak gwałtowny, że obrońcy Antwerpii nie mogli uciekać bez narażenia się na pewną śmierć.

Na rozmaitych punktach ostatniej linii obronnej wydano rozkaz wysadzenia prochu w powietrze.

Proklamacya gen. Beselera.

Bruksela, 12 października.

(T. B.) Biuro Wolfa donosi: Generał von Beseler komendant wojsk oblęgających Antwerpię wydał następującą proklamacyę:

Mieszkańcy Antwerpii! Wojska niemieckie jako zwycięzcy wchodzą do waszego miasta. Żadnemu z waszych współobywateli nie stanie się krzywda. Wasze mienie będzie uszanowanem, jeżeli się wstrzymacie od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Wszelki opór natomiast będzie karany według prawa wojennego i może pociągnąć za sobą zniszczenie waszego pięknego miasta.

Los załogi.

Amsterdam, 12 października.

(T. B.) „Telegraaf" donosi z Rosendaal:

Urzędnik państwowy, który w nocy przed poddaniem się opuścił Antwerpię, zapewnia, że do tej pory miasto mało ucierpiało podczas bombardowania, tylko Berchem i południowo-wschodnia część miasta są silnie uszkodzone.

Armia belgijska udała się w kierunku Gandawy, Bruegge i Ostendy. Cała załoga północnych fortów poddała się na granicy holenderskiej i internowana została w Sas van Gent. Także około 10.000 Anglików, którzy przekroczyli granicę holenderską, **zostało rozbrojonych.**

To samo pismo donosi z Vlissingen:

Kilkaset żołnierzy belgijskich przybyło tu, **a oczekują jeszcze tysięcy,** które przewiezione będą osobnemi pociągami do obozu dla **internowania.** Wielu żołnierzy oświadcza, że **wolą być internowani w Holandyi, jak być jeńcami pruskimi.**

Wkońcu donosi „Telegraaf" z Rosendal, że **Anglicy i Francuzi wysadzili w powietrze cały szereg fortów.**

Amsterdam, 12 października.

(T. B.) „H. G. van den Tag 2" donosi z Rosendaal:

Władze wojskowe zabrały w Vlissingen wszystkie łodzie dla transportu żołnierzy angielskich i belgijskich. Gdy w piątek wieczorem rozpoczął się powrót z Antwerpii **podjęli Niemcy natychmiast kroki celem udaremnienia odwrotu przez oskrzydlenie nieprzyjaciela** koło Dendermonde. Artylerya niem. strzelała z oddalenia ośmiu kilometrów. **Z zadziwiającą pewnością szrapnele trafiały w szeregi wyruszających batalionów.** Powstała panika, zwłaszcza wśród Belgów, podczas gdy Anglicy jeszcze okazywali najwięcej odwagi, ale wkońcu mieli tylko **wybór między śmiercią** od szrapneli niemieckich, oddawanych przez niewidzialną artyleryę, albo **udanie się na granicę holenderską. Także Anglicy wybrali to ostatnie.** Ze St. Nicolas udali się do Clinge, gdzie **złożyli** broń i amunicyę w ręce żołnierzy **holenderskich,** poczem ruszyli do Termeucen.

To samo pismo donosi z Vlissingen:

Angielscy żołnierze oświadczyli, że **uważają za karygodne postępowanie, iż wysłano ich do Antwerpii bez dobrej artyleryi.** Mieli tylko do dyspozycyi kilka dział okrętowych. W poniedziałek był Churchill i były sekretarz stanu Seely we fortach.

Znaczenie upadku Antwerpii.

Londyn, 12 października.

Wojskowy współpracownik „Morning Postu" pisze o **upadku Antwerpii, że będzie on miał więcej moralne niż strategiczne znaczenie.** Siły niemieckie uwolnione teraz może nie będą zbyt wielkie.

Wojskowy współpracownik „Timesa" pisze: **Antwerpia nie odpowiedziała nadziejom pokładanym w jej stałych fortach i wysuniętych stanowiskach.** Gdyby tam byli Niemcy obrońcami, a my oblęgającymi, padłaby także, oczywiście, gdybyśmy mieli ciężkie armaty.

Podobnie jak my **szanowaliśmy neutralność Skaldy wbrew naruszeniu interesów, tak nie zniesiemy, by neutralność Holandyi została złamana na nasz koszt.**

Przerażenie w Brukseli.

Bruksela, 12 października.

(T. B.) Biuro Wolffa donosi:

Fakt obsadzenia Antwerpii podany do wiadomości przez plakaty w gubernii wojskowej niemieckiej **wywołał wśród mieszkańców Brukseli widoczne przerażenie,** ponieważ byli oni wprowadzenie w błąd przez systematyczne kłamliwe wiadomości dzienników belgijskich, francuskich i angielskich i do ostatnej chwili wierzyli w bajkę, że Antwerpia nie może być pokonaną.

Co mówi admiralicya angielska.

Londyn, 12 października.

(T. B.) Admiralicya ogłasza:

Na prośbę rządu belgijskiego **wysłano** w ostatnich tygodniach **wojska marynarskie, aby objąć obronę Antwerpii. Składały się one z 1 brygady żołnierzy morskich, 2 brygad majtków i małej liczby ciężkich dział okrętowych.** Broniły one wraz z Belgami linię Nethy skutecznie aż do 5-go.

We wtorek wieczór Belgijczycy na prawem skrzydle i morscy żołnierze zostali zmuszeni do cofnięcia się. Obrona odsunęła się do wewnętrznej linii, wskutek czego nieprzyjaciel mógł ustawić baterye i ostrzeliwać.

Brytańczycy dzięki dobrym pozycyom **nie stracili nawet 300 ludzi z 8.000.**

Obronę można było przeciągnąć, ale nie tak długo, iżby przyszły posiłki.

We czwartek zaczął nieprzyjaciel silnie naciskać na linię łącznikową pod Loreken. Pod jego przemocą musieli Belgijczycy wciąż ustępować.

Wśród takich okoliczności **postanowili dowódcy belgijski i angielski ustąpić z miasta. Anglicy ofiarowali się zasłaniać odwrót** ale generał G u i s e życzył sobie, żeby maszerowali przed ostatnią dywizyą belgijską. Po długim marszu nocnym na St. Gilbs przybyły do Ostendy 2 brygady z trzech. Największa część pierwszej brygady majtków została przez Niemców odcięta na północ od Lokeren. **Żołnierze dostali się jednak do granicy holenderskiej koło Hulst, gdzie złożyli broń. Pociągi pancerne i ciężkie działa zawieziono wszystkie do Ostendy.**

Co zniszczono?

Amsterdam, 12 października.

(T. B.) „Handelsblad" pisze:

Zniszczenie Antwerpii jest o wiele mniejsze, niż można było sądzić po pierwszych przesadnych relacyach. W centrum miasta i na południowej stacyi jest wiele spustoszeń, ale o poważnych szkodach nie ma mowy.

Rotterdam, 12 października.

(T. B.) „Rotterd. Courant" donosi z Bredy: Z wyjątkiem okolicy południowej stacyi **szkody w Antwerpii nie są znaczne.** Gdy domy na pewnej ulicy zaczęły płonąć, niemieccy żołnierze pomagali w gaszeniu pożaru. **Bomby uszkodziły kościół M. Panny. Pałac królewski i stacya centralna są nieuszkodzone.**

Niemiecką kwaterę umieszczono w ratuszu.

Po śmierci króla Karola.

Testament i pogrzeb.

Bukareszt, 12 października.

(T. B.) O testamencie króla, który jutro będzie opublikowany w gazecie narodowej, donosi „Victorul": **Król zapisał** ze swego osobistego majątku **12 mil. lei na cele dobroczynne.** Zamek Pelesz oddany zostanie nowemu królowi z prawem używania go przez królowę wdowę.

Pogrzeb odbędzie się 15 b. m. w Curtsa de Arges.

Bukareszt, 12 października.

(T. B.) Zwłoki króla Karola na razie będą wystawione w zamku Peles w Sinaja, a w poniedziałek przewiezione do Bukaresztu, gdzie będą wystawione w pałacu królewskim. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w klasztorze historycznym w Curtsa de Arges.

Proklamacya rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 12 października.

(T. B.) Rząd wydał następującą proklamacyę: Rumunia straciła wielkiego króla Karola i założyciela królestwa. Prawie przez pół wieku król poświęcił wszystkie swe siły dobru kraju i tylko śmierć położyła kres jego niezmordowanej pracy. Był świetnym wzorem poświęcenia dla swego narodu. Jego mądrość zabezpieczyła rozwój państwa. Ojczyzna będzie mu wiecznie wdzięczna za dobrodziejstwa jego Domu. **Działalność króla Karola złączyła nierozerwalnie dynastyę z narodem.** W tym dniu żałoby wszysey Rumuni skupiają się około ukochanego następcy tronu, który jest pewnym miłości i zaufania swego narodu, co mu da siłę do spełnienia wielkiej i trudnej misyi, do której został dzisiaj powołany. Owiany temi samemi uczuciami, jak jego okryty sławą wuj, nowy król w dalszym ciągu będzie kierował losami narodu". — Proklamacya podpisana jest przez wszystkich ministrów.

Kondolencya armii austro-węgierskiej.

Wiedeń, 12 października.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie: Komendant armii arcyks. Fryderyk wystosował do rumuńskiego prezydenta gabinetu i ministra wojny Bratianu następujący telegram: „Uważam za potrzebą serca sławnej armii rumuńskiej z okazyi bolesnej i ciężkiej straty, jaką poniosła wskutek śmierci Jego królewskiej Mości króla Karola I, swego twórcy, najwyższego dowódcy i zwycięskiego wodza, wyrazić najszczersze współczucie imieniem stojącej w polu armii austro-węgierskiej i marynarki wojennej. Austro-węgierska siła zbrojna podziwia w najwyższym stopniu szlachetnego zmarłego i z nigdy niewygasającą dumą i wdzięcznością pamiętać będzie o jego wysokiej przyjaźni i życzliwości, jaką zmarły król raczył ją odznaczać". — Podpisany generał piechoty arcyks. Fryderyk, naczelny komendant armii.

Kondolencya rządu austro-węgierskiego

Wiedeń, 12 października.

(T. B.) Z okazyi śmierci króla rumuńskiego prezydent ministrów imieniem wszystkich członków gabinetau wyraził kondolencyę posłowi rumuńskiemu.

Głosy prasy.

Berlin, 12 października.

(T. B.) Większośc dzienników omawia polityczną spuściznę króla Karola rumuńskiego i jednozgodnie wyraża przekonanie, **że zmiana tronu nie wywoła zmiany w polityce Rumunii.**

Bukareszt, 12 października.

(T. B) Konserwatywny dziennik „Minerwa" poświęca nowemu królowi następujące słowa: **„Jako następca tronu nie objawił on żadnego zdania politycznego, jako król będzie musiał okazać, jak zamierza kierować krajem.** Jego polityka, jako króla konstytucyjnego, będzie się kierowała potrzebami i aspiracyami kraju, starać się o zwiększenie powagi kraju i utrzymanie jego stanu posiadania. „Rumanie" pisze: Historya Rumunii jest nierozerwalnie złączona z dziełem króla Karola.

Przysięga nowego króla.

Bukareszt, 12 października.

(T. B.) Stosowniedo konstytucyi, po ogłoszeniu śmierci króla, władza przechodzi na radę ministrow.Rada ta postanowiła wydać manifest do narodu i zwołać na dzień 11 b. m. (wczoraj) parlament, przed którym król Ferdynand złoży przysięgę na konstytucyę.

Nowy król zarządził już jako naczelny komendant armii jednomiesięczną jej żałobę.

Odezwa arcyksiężnej Elżbiety.

Budapeszt, 12 października.

(T. B.) Arcyksiężna Elżbieta ogłasza odezwę. w której powiada:

W chwili, gdy nasi ojcowie i bracia walczą o sprawiedliwość, ci, którzy pozostają w domu, mają niemniej ważne i ciężkie obowiązki. **Musimy wejść w siebie** i **wyrzec się wszelkich powierzchowności i lekkomyślności,** które nie dadzą się pogodzić z nastrojem tych dni. Unikajmy w naszych strojach, w naszem zachowaniu się i w naszych słowach wszystkiego, co jest krzykliwe, zwłaszcza unikajmy wszelkiej zabawy i uciech takich, które w czasie pokoju są pogardy godne.

Starajmy się o to, abyśmy my młodsi mogli wypełnić luki, które kule nieprzyjacielskie wyrywają w szeregach ojczyzny. Przyzwyczajmy się modlić, albowiem w ten sposób węzeł, łączący nas z Ojcem niebieskim nigdy się nie zerwie.

W końcu odezwa zwraca się z gorącym apelem do rodziców, wychowawców i nauczycieli, aby nie zaniedbywali wychowania dzieci i pouczali je ze świadomością celu.

Cholera.

Wiedeń, 12 października.

(T. B.) Departament sanitarny min. spraw wewn. donosi, że 11 bm. stwierdzono **5 wypadków cholery w Wiedniu, po 1-ym w Salzburgu, Bergen i Neugasse na Morawach, w Bobrku na Śląsku i w Lipnicy Wielkiej,** pow. Grybów.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 12 października.)

Dymisya włoskiego ministra wojny.

Rzym. (T. B.) Agencya Stefani. **Król przyjął dymisyę ministra wojny Grandiego,** zamianował jego następcą generał majora Zupelli.

Ministrowie niemieccy w Belgii.

Bruksela. (T. B.) Minister Dr D e l b r u e c k i podsekretarz stanu V a h n s c h a f f e przybyli tu.

Turcya i Rosya.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegraph" donosi z Petersburga, że **stosunki między Turcyą a Rosyą przybrały bardzo poważny charakter.**

Książę Joachim pruski.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Ks. **Joachim wyzdrowiał i wyruszył do armii.**



Nakładem wydawnictwa «Głosu Narodu» Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia «Głosu Narodu» w Krakowie.